

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

W rocznicę 3-go Maja.

Z Zarządu głównego T. S. L. wydano w niezliczonych egzemplarzach do wszystkich Polaków następującą odezwę:

Polacy!

I oto znów zbliża się dzień uroczysty: Rocznicę Konstytucji 3. Maja!

Rocznice tę uczcić i uświetnić należy, a lepiej tego uczynić nie można, jak ofiarą z duszy i serca przyniesioną, ofiarą na rzecz oświaty ludu walki z ciemnotą, obrony przeciw wynarodowieniu!

Towarzystwo Szkoły Ludowej założone w 100. rocznicę promiennej chwili zaprzysiężenia Konstytucji 3. Maja, na tych trzech hasłach się oparło i dla nich bezustannie pracuje.

Towarzystwo Szkoły Ludowej buduje polskie szkoły ludowe w gminach kresowych, narażonych na wynarodowienie.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zakłada szkółki początkowe oraz kursy dla analfabetów.

Towarzystwo Szkoły Ludowej buduje domy ludowe, w których lud znajduje oświatę i opiekę w słowie żywym i piśmie.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zakłada czytelnie i bezpłatne wypożyczalnie książek dla ludu wiejskiego i miejskiego w kraju i na kresach.

Towarzystwo Szkoły Ludowej dostarcza działwie szkolnej środków naukowych i nagród za pilną i wytrwałą naukę polską i wspiera w miarę możliwości gorliwych i dzielnych nauczycieli ludowych.

Oto cele nasze najglówniejsze, dla których pracuje 24.416 członków w 176 kołach miejscowych.

I śmiało twierdzić nam wolno, że jesteśmy dziś na ziemiach polskich największym stowarzyszeniem, najsilniejszą instytucją narodową, poświęconą jedynie i wyłącznie oświeceniu ludu w imię zasady:

przez oświecony lud — do wolności!
Przez dwanaście lat naszej pracy założyliśmy:

19 szkół na kresach, w których uczy się blisko 3000 dzieci! 512 bezpłatnych czytelni i wypożyczalni dla ludu miejskiego i wiejskiego!

W ciągu zaś ostatnich kilku miesięcy otwarto przez Towarzystwo nasze około 60 szkółek początkowych i kursów dla analfabetów!

Jak wielkich sum potrzeba na zaspokojenie tych największych potrzeb, niech powie cyfra 540.000 koron, którą dotąd Towarzystwo Szkoły Ludowej wydało tylko na swe szkoły na kresach!

Zadania te Towarzystwa Szkoły Ludowej rosną i rosnąć muszą, bo lud polski łaknie światła, pragnie nauki, domaga się rozwoju kulturalnego coraz silniej..

Na rok bieżący dla pokrycia niezbędnych potrzeb musimy mieć przynajmniej 150.000 koron, z czego zapewnionych mamy zaledwie 100.000!

Rodacy! Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wzywamy Was gorąco, abyście poparli nasze usiłowania obfitymi i szczerymi składkami, stanowiącymi Dar Narodowy 3. Maja łącząc w myśli swej przewodniej wspomnienie najszczytniejszej karty Dziejów Naszych z budową najpotężniejszej podwaliny naszej Narodowej Przyszłości!

Jakże wobec tych naglących i ważnych potrzeb naszego społeczeństwa zachowywał się dotąd Sanok i powiat sanocki? Właśnie zdarzyło się, że w tym roku stanęło Koło tutejsze T. S. L. z 10. sprawozdaniem przed

Walnem Zgromadzeniem swych członków i ukończyło więc okres 10-letni swej działalności. Warto więc cofnąć się wstecz pamięcią i odgrzebać niektóre szczegóły z pyłu zapomnienia.

— I tak na pierwszej karcie księgi protokołów „Kofa” sanockiego czytamy:

W dniu 12. czerwca 1893. kiedy do Starego Krak. grodu zwieźli rodacy nasi drogie szczątki Lirnika Mazowieckiego, cała Polska wzięła udział szczery w tej podniosłej dla nas wszystkich uroczystości i przecięgano się we wzniósłych myślach, a i u nas w Sanoku ta miłość dla ludu naszego, którą Lirnik nasz tak pięknie wyśpiewał, w czyn się zamieniła. Myśl założenia w Sanoku Kółka Tow. Szkoły Ludowej nurtująca już od dawna w umysłach naszych współobywateli weszła w czyn; na ogólnem zebraniu obywateli w dniu tym odbytem po uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Lirnika Mazowieckiego piękna przemowę przez p. inż. Baumana, wybrano tymczasowy wydział. Zaraz zapisało się 30 członków, którzy dbając szczerze o dobro naszego ludu chętnie dołożą cegiełkę do tej budowy.

Tak więc wówczas powstała myśl zawiązania Kofa T. S. L. w S., które jednak z początku nazywa się skromnie tylko „Kółkiem”.

Po zatwierdzeniu statutu odbyło się dnia 7. listop. 1893. zgromadzenie celem wyboru Wydziału. Ślad tego pierwszego Wydziału był następujący: P. Teodorzya DREWISKA, jako przewodnicząca; p. Marya Adamczykowa, zast. przewod.; p. Ludwika KAHANOWNA, sekretarka, p. Ludmiła SZOTOWNA, zast. sekr.; p. Helena BAUMANOWA, skarbniczka; p. Zefiryna PLESZOWSKA, zast. skarb.

Odczytujemy jeszcze dzisiaj w przytoczonych słowach protokołu inauguracyjnego Zgromadzenia zapał, jaki ożywił inicjatorce „Kofa” sanockiego.

(D. n.)

8) Władysław Kucharski.

Z przeszłości Sanoka.

(Sądy sanockie na prawie ruskim).

Obok sądu najwyższego prawa niemieckiego na sanockim zamku istniały w Sanoku sądy ziemski i grodzki. Instytucje te jednak polskiego prawa wprowadzono na Rusi dopiero z r. 1435 za Władysława Warneńczyka, jak świadczą znane nam zapiski sądowe Halicza i Lwowa, przedtem zaś Ruś Czerwona miała swoją osobną organizację, którą my „prawem ruskim” dzisiaj nazywamy. Akta sądowe tego prawa dochowały się jedynie w Sanoku i temu zawdzięczamy, że o wydaniu tych aktów pomyślano wcześniej i od nich edycję sądowych zapisków rozpoczęto. Akta te sięgają 1423. roku i wyprzedzają inne o lat kilkanaście, a zapisywane były w jednej księdze bez rozgraniczenia spraw należących do sądów ziemskich albo grodzkich tak samo zresztą, jak za czasów ruskich nie różniano urzędników grodzkich od ziemskich. Pisane są wszystkie po łacinie, podczas gdy w innych ziemiach ruskich spotykamy się nierzadko z językiem ruskim, a to użycie łaciny w sądowych dokumentach już na po-

czątku XV. stulecia każe nam twierdzić, że w ziemi sanockiej przyjęła się szybko cywilizacja polska, czerpana z zachodu, że wpływ zachodu, do którego ziemia sanocka najbardziej była zbliżoną, znaczył tu swe piętno bardzo wyraźnie już w najdawniejszej dobie. Sąd ten z przed r. 1435 składał się ze starosty jako głównego sędziego, dalej ze sędziego w ścisłem znaczeniu tego słowa, z wojewody, który właściwie był burgrabią sanockim i nosi nazwę burgrabijs, albo palatinus castrensis, z pisarza i asesorów przypadkowo na rokach obecnych¹⁾.

Starostowie capitanei zmieniali się dość często, a w okresie prawa ruskiego byli nimi: Janusz z Kobylan do kwietnia 1430 r. i Mikołaj Chrzastowski, który uroczystie objął urządowanie 29. kwietnia tegoż roku, co w aktach sanockich pod tym rokiem większym pismem zaznaczono²⁾. Ten dotrwał na tem stanowisku do czasów zaprowadzenia prawa polskiego w Grodach Czerwonoruskich, poczem miejsce jego zajął Piotr Smolicki, który już przedtem w czasie nieobecności Chrzastowskiego pełnił jego funkcje³⁾, jako vicecapitaneus lub, nawet capita-

¹⁾ Akta grodz. i ziem. T. XI. 1886. Przedmowa I. str. V—VII.

²⁾ Tamże T. XI. 1886. str. 55. nr. 395.

³⁾ Tamże nr. CLV—CLIX.

neus. Jakie sprawy wymagały przewodnictwa sądowego samego starosty, a które mogły być bez niego sądzone, nie da się dokładnie oznaczyć. Widzimy z aktów rozlicznych, że on rozstrzygał spory dłużnicze, że gwałty, rabunki przez niego były sądzone, że on przyznawał lub odmawiał prawa własności, że on przesłuchiwał świadków i wysłuchiwał prawnego wyводу oskarżających i oskarżonych. Widzimy jednak także, że taki sam zakres działania przysługuje i jego zastępcom, a chyba o tyle mniejszą oni mieli władzę, że w razie nieobecności starosty można było sprawę na następny termin odłożyć do czasu powrotu starosty. Zastępców tych przeznaczał prawdopodobnie sam starosta, a do takiego sądu uprawnają nas ciągle zmiany w zastępstwie. W lutym 1424 r. takim zastępcą był Climaschko (vicecapitaneus¹⁾) z Pobiedna, który zaraz w następnym terminie zasiada w sądzie jako zwykły asesor, podczas gdy przewodnictwo obejmuje Mikołaj Czeschig, sędzia sanocki; ten przewodniczy sądom nawet częściej niż zastępcy starostów, widocznie więc podstawienie zastępcy przez starostę nie było potrzebne²⁾, bo sędzia mógł go również zastąpić. Ten sam Climaschko

¹⁾ Tamże str. 3. nr. VI.

²⁾ Tamże str. 5. nr. IX i X.

„Nie utrzyma się“.

(Dokończenie).

Głównym pytaniem wreszcie byłoby, czy gazeta powiatowa ma być opozycyjną, z krytyką, czy bez? Na to pytanie zdaniem mojem rozsądny człowiek odpowie, że każda gazeta postępową powinna iść opozycyjnie przeciw temu, co postępek zatrzymuje, powinna też krytykować przedmiotowo wszystko, co się nazywa złem, czyto w biurach urzędowych, czy autonomicznych, lub też w jakichkolwiek Towarzystwach, a nawet nie oszczędzać pojedynczych osób, które swoim postępowaniem szkodę dla powiatu lub gminy przynoszą. Krytyka, co prawda, jest rzeczą przykrą i nieznośną, osobiście dla tych, którzy krytyce podpadają, ale jest potrzebną, bo w przeciwnym razie cożyby się działo na świecie? Wzrastalibyśmy w złem, bez poprawy na lepsze, a zdaniem mojem postępek, jaki dziś widzimy porównawszy z dawnymi czasami, przezwrotnie tylko przez krytykę dał się osiągnąć. Zresztą nie potrzeba tyle objaśnień, bo krytyka jest wszędzie; żona męża, a mąż żonę krytykuje. Ojciec dzieciom co dobre chwali, a co złe gani. Tak krytykuje gospodarz służbę, a służba gospodarza; pp. starosta, namiestnik, Minister swoich podwładnych, a ich ten tylko, kto nie chce. Nikt nie jest bez „ale“ — to, co zrobi lub rozkaże, nie zawsze jest dobrem lub korzystnym dla ogółu.

Gazetę taką, która napomina, jeżeli tylko słusnie, która, jak to mówią, czasem i za skórę wlezie, można nazwać przyjaciółką, bo nie ten przyjaciel, który przypatruje się na moje złe postępowanie i milczy, a właściwie czeka, aż mię pod klucz wsadzą albo zostanie wyzuty ze czci, ale ten, który mię przed czasem upomina i nie dopuszcza do czegoś gorszego. A więc, jeżeli nawet abonenta gazeta słusnie naciągnie, nie powinien stawać w szeregu wrogów, ale uderzyć się w piersi i powiedzieć „mea culpa“ i podziękować, jako dobrej przyjaciółce, za napomnienie. W końcu zapytać wypadła, przez kogo powinna być podtrzymywana gazeta powiatowa? Zdaniem mojem w pierwszym rzędzie przez Wydział powiatowy (i Radę powiatową), bo ten organ tylko o tem myśleć powinien, w jaki sposób w swoim powiecie polepszyć byt mieszkańców, w jaki sposób poprawić złe na dobre, a narzeczcie zaoszczędzić roboty i grosza przez wydawanie różnych okólników i rozporządzeń, które mogą być w gazecie powiatowej wydrukowane. W drugim rzędzie Starostwo, Dyrekcya skarbowa i tym podobne instytucje, bo dla tych połowa roboty usunęłaby się, jeżeliby ogłoszenia licytacyjne, ostrzeżenia, polecenia itp. były w takiej gazecie drukowane, a prędkiejby zobaczyły światło dzienne, bo dzisiaj takie ogłoszenia są zależne od wójtów

i ich pisarzy, którzy je dla własnych interesów trzymają po kieszeniach, aby nikt, tylko oni wiedzieli o tem, aby nikt — tylko oni stanęli na czas oznaczony. Pod tym względem cierpią nie tylko gminy np. przy licytacjach na polowania, podczas których niektóre gminy ledwie dwie korony za dzierżawę dostają, ale także i skarby państwa, przy licytacjach akcyjowych itp., bo czem więcej kupujących, tem droższy towar.

Abym to wszystko osiągnęło zamierzony skutek, powinna każda gmina gazetę powiatową prenumerować, jeżeli jest jakiś przymus do prenumerowania w każdej gminie dziennika ustaw państwa i kraju, to tem bardziej powinien być przymus prenumerowania gazety powiatowej, która będzie miała jedynie tylko dobro swego powiatu przed oczyma.

Gdybyśmy taką cechę gazecie nadali i to w ten sposób postąpimy wspólnymi siłami „ramię do ramienia“, to z pewnością nie o jeden, ale o kilkanaście kroków powiat naprzód posuniemy. A wtenczas i ci którzy dzisiaj powątpiewają o utrzymaniu się gazety, przyjdą do innego przekonania i powiedzą: „no teraz musi się utrzymać“. A wtenczas i ci, którzy mówią, że „Gazeta Sanocka jest za drogą w tak małej objętości“, powiedzą, że jest co czytać, a wreszcie nawet, stosownie do ilości abonentów może być i tańszą.

Pozostała jeszcze polityka. Tu się nie chcę rozszerzać, bo i tak zabrałem dużo miejsca, a tu właśnie wypadłoby dopiero rozpocząć, powiem tylko tyle, iż sprawiedliwość powinna być na każdym kroku, bo sam Bóg od nas tego wymaga, otóż i gazeta powiatowa powinna się sprawiedliwością kierować, a trzymać się słów Chrystusa Pana, który powiedział, kiedy mu przyniesiono monetę: „oddajcie co jest Boskiego Boga, a co cesarskiego cesarzowi“.

W drugim zaś miejscu powiedział Chrystus: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego, a Pana Boga nadewszystko“. Co daj Boże, aby się tak stało, to i polityka zaściankowa nasza ustanie.

G. Milan.

Powiat sanocki w cyfrach.

IX.

Stosunki wyznaniowe.

Dla wyznawców gr.-kat. pow. sanockiego istnieją probostwa:

- a) w dziekanacie sanockim.
1) Besko z 1644 paraf. w 8 gminach (z tych tylko 2 w pow. sanockim)

z Pobiedna występuje i w latach następnych raz jako zastępca starosty, to znów jako asesor³⁾, przeciw jednak widzimy już w r. 1424 Zygmunta ze Srogowa, jako zastępcę¹⁾, a w r. 1429. Zamną loco capitanei²⁾. Określić jakiegoś stalego porządku dla takiego zastępstwa nie można tem bardziej, że ten sam Climaschko występuje też za czasów Janusza z Kobylan, jako iudex deputatus lub iudex sanocensis³⁾, a ten tytuł dawany mu przez pisarza domyślać się nam każe, że i urząd sędziego nie był zawsze stałym. Domyśl ten zresztą potwierdza cały szereg zapisków. Po śmierci czy usunięciu z godności sędziego Mikołaja Czeszyka z Tyrawy, a nawet w czasie jego chwilowej nieobecności w r. 1425. spotykamy w aktach sędziego Climascona wyżej cytowanego lub Zygmunta ze Srogowa „protunc iudicem“⁴⁾, lub „iudicem protunc deputatum“⁵⁾, Przeczysława ze Wzdowa jako „iudicem deputatum“⁶⁾, niejakiego Piotra „Advocatam Sanocensem, Iudicem protunc“⁷⁾ i innych. Wojewoda zwany także palatynem

¹⁾ Tamże nr. XXVI, XXVII, LII, LVIII, LXI.
²⁾ Tamże str. 7. nr. XVI.
³⁾ Tamże str. 49. nr. CKVII.
⁴⁾ Tamże str. 54. nr. LXXXIII—LXXXVI.
⁵⁾ Tamże str. 16. nr. XXXIX.
⁶⁾ Tamże str. 53. nr. LXXXI.
⁷⁾ Tamże str. 57. nr. XCI.
⁸⁾ Tamże str. 39. nr. XCIV.

albo burgrabią, ważniejszej roli w sądzie nie odgrywał, często nawet sąd obywateli bez jego osoby, często był nim jakiś zamianowany przez starostę zastępca „vicepallatinus“¹⁾ zwykle z orszaku dworzan, „familiaris“²⁾, a kilka razy tylko spotykamy się w tych czasach z wypadkiem, że wojewoda Marcissius przewodniczył sądowi. Wówczas jednak spór między Buczkiem (Buczeg) o szewcem, a Mikołajem Kostyrowskim jedną grzywnę i sześć groszy z powodu niestawienia się oskarżonego odroczone na dni czterdzieści³⁾ do rozsądzenia, to samo uczyniono z tą sprawą i z innymi, gdy weszły na porządek dzienny w czasie nieobecności starosty po raz nawet drugi lub trzeci; słowem zawsze przebija się tendencja, aby wojewoda jako przewodniczący żadnych sporów nie rozstrzygał, widąc więc, że wojewoda był tutaj osobą drugorzędną.

Na odbywanie się sądu nie wpływała też nieobecność asesorów, a z tego powodu trudno nam też oznaczyć, na czem ich współudział w sprawach wyrokowania polegał.

(C. d. n.)

¹⁾ Tamże str. 5. nr. X.
²⁾ Tamże str. 11. nr. XXVI.
³⁾ Tamże str. 13 i 14. nr. XXX, XXXI i XXXIII.

| | | |
|-------------------------------|--------|------------------|
| 2) Wolica | z 1166 | paraf. w 5 gmin. |
| 3) Wróblík król. | „ 2168 | „ 8 „ |
| 4) Karlików | „ 1045 | „ 3 „ |
| 5) Międzybrodzie | „ 340 | „ 1 „ |
| 6) Morochów | „ 1228 | „ 5 „ |
| [[z tych tylko 3 w pow. san.) | | |
| 7) Nowosielce | z 924 | paraf. w 8 gmin. |
| [[z tych 7 w pow. san.) | | |
| 8) Odrzechowa | z 2080 | paraf. w 1 gmin. |
| 9) Pielnia | „ 1586 | „ 6 „ |
| 10) Prusiek | „ 1234 | „ 3 „ |
| 11) Sękowa Wola | „ 1107 | „ 4 „ |
| 12) Sieniawa | „ 1142 | „ 2 „ |
| 13) Stróże Wielkie | „ 1495 | „ 3 „ |
| 14) Sanok | „ 1874 | „ 5 „ |
| 15) Tokarnia | „ 510 | „ 1 „ |
| 16) Trepcza | „ 802 | „ 1 „ |
| 17) Czerteż | „ 1748 | „ 3 „ |
| 18) Jurowce | „ 1222 | „ 4 „ |
| 19) Lalin | „ 1723 | „ 8 „ |
| [[z tych tylko 4 w pow. san.) | | |

b) w dziekanacie olechowskim.

| | | |
|---|--------|------------------|
| 1) Zagórz | z 1293 | paraf. w 3 gmin. |
| 2) Załuż | „ 1816 | „ 2 „ |
| 3) Olchowce | „ 1436 | „ 3 „ |
| 4) Płonna | „ 1710 | „ 4 „ |
| (Reszta probostw dziek. olch. leży po za granicami pow. san.) | | |

c) w dziekanacie jasielskim.

| | | |
|---|--------|------------------|
| 1) Wisłok dolny | z 1564 | paraf. w 1 gmin. |
| 2) Wisłok górny | „ 963 | „ 1 „ |
| 3) Daliowa | „ 1348 | „ 2 „ |
| 4) Deszno | „ 1203 | „ 4 „ |
| 5) Zawadka | „ 1390 | „ 2 „ |
| 6) Komańcza | „ 1710 | „ 3 „ |
| 7) Królik woł. | „ 830 | „ 2 „ |
| 8) Lipowiec | „ 1007 | „ 2 „ |
| 9) Polany sur. | „ 840 | „ 2 „ |
| 10) Prętki | „ 485 | „ 2 „ |
| 11) Puławy | „ 700 | „ 1 „ |
| 12) Radoszyce | „ 1735 | „ 2 „ |
| 13) Surowica | „ 1320 | „ 3 „ |
| 14) Tarnawka | „ 1806 | „ 4 „ |
| 15) Turzańsk | „ 1568 | „ 2 „ |
| 16) Szczawne | „ 1459 | „ 2 „ |
| 17) Jawornik | „ 540 | „ 1 „ |
| 18) Jasiel | „ 611 | „ 2 „ |
| 19) Jasielska | „ 950 | „ 1 „ |
| (Reszta probostw tego dziek. leży za granicami pow. san.) | | |

d) w dziekanacie liskim.

| | | |
|-----------------|--------|---|
| 1) Kreców | z 1089 | paraf. w 2 gminach (z tych 1 w pow. san.) |
| 2) Tyrawa woł. | z 2049 | paraf. w 2 gmin. |
| 3) Tyrawa solna | „ 2253 | „ 3 „ |
| (C. d. n.) | | |

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI WYDZIAŁU

KOŁA T. S. L. w SANOKU za rok 1903/4.

(Dokończenie).

Nowością w dotychczasowym programie pracy oświatowej Koła jest w ubiegłym roku założenie dwóch szkółek początkowych w tych miejscowościach, w których niema żadnych szkół polskich. Za inicjatywą Koła i dzięki zyczliwemu poparciu tej myśli przez Hr. Józefa Potockiego, tudzież miejscowy komitet (o czem w swoim czasie obszernie pisaliśmy p. Red.) założono szkółki początkowe w Komańczy i Duszatynie, z programem czytania, pisania i rachunków z planem dla szkół jednoklasowych pospolicznych. — Szkółka w Komańczy mieści się w pokoju, odstąpionym na izbę szkolną za zezwoleniem Dyrekcji kolejowej przez p. naczelnika stacyi Schmidta. Zapisali się tam 30 dzieci tj. 20 na pierwszy rok nauki, 10 na drugi. Nauczycielką tej szkółki jest p. Marya Michalowska.

W Duszatynie umieszczono szkółkę dzięki p. Hr. Józefowi Potockiemu na lesniczówce, gdzie także i nauczycielką p. Amalia Szczepańska otrzymała mieszkanie. Materiału na ławki i sprzęty szkolne dostarczy bezpłatnie dla szkółki w D. p. Hr. Józef Potocki, a dla szkółki w Komańczy firma Falter i Dattner. Koło więc poniosło tylko kosztą sporządzenia sprzętów, dostarczenia książek, tabliczek i innych przyborów szkolnych tudzież opału w Komańczy; również opłaca „Koło“ w połowie nauczycielki, których płacami miesięczna wynosi po 60 kor.

15. stycznia br. odbyło się uroczyste otwarcie tych szkółek. Poświęcenia dokonał ks. Majewicz, wikary z Bukowska, w obecności p. Przewodniczącej, Sekretarki i delegatów

Koła i licznie zebranych rodziców dziatwy szkolnej tudzież inteligencji miejscowej.

Szkoły analfabetów nie zdołano w Sanoku otworzyć w tym roku z przyczyn od Wydziału niezależnych. — Ofiarowało też „Kolo“ książeczki do modlenia i przybory do robót kobiecych dla dziatwy szkolnej w Pisarowcach jako nagrody pilności. — Nadto zajęło się tak jak i w poprzednich latach zbieraniem składek na „Dar narodowy“ w dniu 3. maja, które przyniosły ogółem 192 kor. 40 hal. Tak przedstawia się działalność „Koła“ w ubiegłym roku w ogólnych zarysach. Przyswiecała mu zawsze myśl, aby rzucić ziarna zdrowe tam, gdzie one miały warunki do dalszego wzrostu i rozwoju.

Wszystkim, którzy okazali gorliwość w pracy i ofiarność dla celów Towarzystwa naszego, Wydział składa serdeczne podziękowanie. Następnie przedłożył Wydział „Koła“ program działalności swej na rok 1904, który obejmuje: 1) Utrzymywanie czytelnii i wypożyczalni już założonych i zakładanie nowych. 2) Zakładanie nowych szkółek i utrzymywanie już założonych. 3) Założenie większej bezpłatnej wypożyczalni i czytelnii w Sanoku. 4) Założenie kursu analfabetów w S. 5) Urządzenie obchodów narodowych. 6) Urządzenie odczytów w mieście i po wsiach. 7) Jednanie nowych członków. 8) Zbieranie fundusów. 9) Kwesta książek do czytania. 10) Lustrowanie czytelnii, wypożyczalni i szkółek.

Sprawozdanie powyższe przyjęło Zgromadzenie do wiadomości z uznaniem dla Zarządu. Następnie odczytano sprawozdanie kasowe. Dochód ogólny wynosił: 1243 kor. 38 hal. rozchód: 1204 kor. 82 h. Pozostaje 38 kor. 56 h. Nadto na książeczki w Towarz. zaliczkowem Nr. 1012 i 1112 leży złożonych 453 kor. 35 h. Pieniądze te miały stanowić fundusz, przeznaczony na budowę szkoły polskiej w powiecie sanockim, o czem jeszcze osobno pomówimy. Sprawozdanie to na wniosek komisji rewizyjnej przyjęło do wiadomości i wyrażono podziękowanie i uznanie dla Kasjerki dotychczasowej p. Baumanowej, która z powodu nadwątlonego zdrowia nadal funkcji tej spełniać nie będzie mogła, co Zgromadzenie z załem przyjęło do wiadomości.

Z kolei zdał p. prof. Bielak jako delegat Koła sprawozdanie z Walnego Zjazdu delegatów we Lwowie odbytego.

P. Piech zapytuje p. delegata, jakie wrażenie odniósł z tego Zjazdu, czy cała ta akcja jest traktowana poważnie, czy też wygląda tylko na zabawkę, jak to niektórzy sądzą. P. Bielak a następnie p. Golczewski odparują energicznie to przypuszczenie a p. G. na faktach wykazuje jego śmieszność. P. Piech oświadcza, iż cieszy go to, że to niekorzystne zdanie o działalności T. S. L., które słyssał, jest z gruntu fałszywe, bo zresztą sam jest w głębi duszy szczerze przekonany, że działalność T. S. L. jest bardzo zbawienna.

Nastąpiły wybory Zarządu. — Wybrano: Przewodn. p. Teod. DREWINSKĄ, zast. przewodn. p. Stanisława Basińskiego, nadto sekretarką p. Matyldę Wasylewiczównę zast. sekret. p. KAJETANA GOLCZEWSKIEGO, skarbnikiem p. Stanisława Baumana, zast. skarbn. p. Antoniego Bielaka, nadto do Wydziału: p. H. Beksińska, Ks. Bulichowskiego, pp. F. Czerwińskiego, M. Koniecznego, p. Ad. Nowakówę, p. Al. Piecha. — Nowemu Zarządowi życzymy: „Szczęść Boże!“

KORESPONDENCYE.

Z Liska. (Nabytek Sokola. Toasty. Wcale pożądany dowcip). — Staraniem Wydziału Sokół tutejszy stał się właścicielem realności położonej w najpiękniejszej części naszego miasta. Wprawdzie domek obecny do odnośnych celów się nie nadaje, cieszymy się jednak nadzieją, że za lat kilka stanie i u nas sokolnia z godłem szczenia idei miłości, równości, braterstwa! Oby tylko nasza sokola drużyna ideę tą naprawdę wyznawała, bowiem dotąd słabe w tym względzie widać postępy.

Nawiązując do uwagi o toastach w Czytelnii w Posadzie sanockiej (o czem czytałem w ostatnim numerze Waszej

Gazety), podnieść muszę, że u nas nastąpiła obecnie epidemia ośbistych toastów. — Dochodzi do niemożliwości, na takich bowiem zebraniach jak „święcone“ w Sokole, gdzie adoracja jest wprost wykluczoną, pije się zdrowie czyjeś za to, że ów wniósł przedtem zdrowie innych osób!... Takie wypadki liczą się u nas na kopy, — a niechby kto spróbował nie aprobować tego... na hak z nim! Ot, niech żyje Odrodzenie!...

Propinator tutejszy p. Diller, w swej wiekiej popularności pozwolił sobie pod adresem zażywającej sławy piękności restauratorki tutejszej p. G. na dowcip jej ujmujący. Obrażona dowiedziała się o tem, — sprawa oparła się o sąd i pan Diller nie chcąc mieć do czynienia z kodeksem karnym, złożył na rzecz ubogich i przychodzącego do mienia Sokola kwotę 200 kor. Wcale intratne przedsięwzięcie, — prosimy tylko pana Dillera o nieustawianie w zapale, bowiem Sokół myśli o budowie, więc takie dowcipy przyjmuję.

Zef.

Z Zagórza. (Kroniczka zagórska). Z powodu rezygnacji z dotychczasowego prezesa „Sokola“ Dr. Galanta z tej godności wybrano na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 25/3 br. jednomyślnie prezesem d. Al. Krügera; wiceprezesem wybrany został d. J. Wojtowicz; w skład wydziału weszli: d. K. Barvic, Galant, Kryda, Steinfeld i Wysocki (jun.)

Dnia 14. zm. odbyło się święcone w tutejszym „Sokole“, w którym wzięło udział 5 druhów z Sanoka. Przerwane przez jakiś czas sąsiedzkie relacje obu gniazd nawiązały się tedy ponownie i można mieć nadzieję, że odzyskają dawną zażyłość.

Dnia 17. zm. ten sam moment t. j. święcone zgromadziło w „Kółku Rolniczym“ przeszło 40 uczestników ze wszystkich sfer tutejszej ludności. Obok licznych okolicznościowych przemówień podnieść należy piękne przemówienie p. Bortnika z zachętą do ciągłej pracy nad oświatą i rozwojem narodowym.

Dnia 8/5. b. r. odbędzie się Walne Zebranie Spółki oszczędności i pożyczek, które w ciągu 2-letniego niespełna istnienia już wiele dobrego przyniosła ludności dając jej tani i łatwy kredyt. Blizsze szczegóły podam po W. Zebraniu.

Gdy wymienione towarzystwa wedle możliwości starają się spełniać swe zadania i cele, to nie słychać nie o „narodowym“ komitecie lokalnym — jako objawie akcji Dr. Kozłowskiego. Gdzie wina tej martwoty — czy w osobach, czy w braku warunków dla istnienia tej formy organizacyj — nie wiadzieć.

Tego roku kończy się kadencya obecnej Rady gminnej. Rychłego i szczęśliwego wygaśnięcia jej żywota pragnie cała ludność tutejsza, bo Rada ta nie dorosła do swego zadania. — Ciekawa jest też jedna okoliczność: mianowicie, że Rada nasza jest bez głowy. Przed 4 laty jeszcze zrezygnował właściwy naczelnik, a wybór jego następcy dotąd nie nastąpił!

Kończąc dzisiejszą kroniczkę wesołą wiadomością, że osiedla się u nas piekarz chrześcianin. Może z usunięciem dotychczasowego monopolu — dostaniemy lepsze (dotąd niemożliwe) pieczywo, a i swój znajdzie jak się spodziewać należy egzystencję. Nowe przedsięwzięcie może liczyć na poparcie całej chrześciańskiej ludności, — a życzymy mu powodzenia jeszcze z tej racji, że powodzenie tegoż może być zachętą, aby jaki rzeźnik chrześciański tu się sprowadził, bo cierpiemy również na skutki monopolu i w tym kierunku.

**Czas odnowić
przedpłatę!**

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy wyroby krajowe!

Rocznice 113. uchwalenia Konstytucyi 3-go maja postanowiło Towarzystwo Szkoły lud. uczcić we wtorek 3. bm. uroczystem nabożeństwem, które ze względu na młodzież szkolną rozpocznie się o godzinie 7. z rana podług zegara miejskiego, a odbędzie się w kościele parafialnym. Wszystkich, komu ta rocznica jest drogą, zaprasza Wydział Towarzystwa S. L., jak również wszystkie Tow. i korporacje miejskie. Ku uczczeniu tejże rocznicy urzędują dalej sanockie Koło T. S. L. następujące odczyty: We wtorek dnia 3. bm. o godz. 6 $\frac{1}{2}$ po południu wygłosi prof. Gustaw Baumfeld w sali Towarzystwa gimn. „Sokół“ odczyt: „O Konstytucyi 3. maja 1791. r.“ W niedzielę zaś dnia 8. maja o g. 6 $\frac{1}{2}$ po południu wygłoszą ten sam temat odczyty: 2) w Czytelnii na Posadzie olchowskiej prof. Józef Zajaczkowski; 3) na Posadzie sanockiej prof. Józef Sulisz; 4) na Dąbrówce pol. p. Miecz. Konieczny. Po odczytach odpiewane będą pieśni patriotyczne. Wstęp na odczyt w Sanoku 20 hal. od osoby, na 3 inne odczyty bezpłatny.

Otwarcie miejskiej Kasy Oszczędności.

Dziś 1. maja o godz. 10. rano nabożeństwo w kościele parafialnym na intencję powodzenia rozpoczynającego się dzieła. Nastąpi o g. 12. w południe poświęcenie lokalu w budynku ratuszowym.

Czynności swoje rozpoczyna Kasa Oszcz. z dniem dzisiejszym. Urzędowanie odbywać się będzie codziennie od g. 9. do 1. w południe z wyjątkiem niedziel i świąt a w dni targowe także po południu od g. 3. do 6. Kasa oszcz. przyjmować będzie wkładki oszczędności na 4 $\frac{1}{2}$ % a udzielać będzie pożyczek hipotecznych i na zastaw papierów publicznych na 6 $\frac{1}{2}$ % a wekslowych na 7%. Nowemu dziełu i jego kierownikom zaszyliśmy od siebie „Szczęść Boże“ — niech się rozwija na użytek miasta i ludności!

W mieście zaczyna się szerzyć skarlatyna i to w postaci złośliwej, bo z komplikacjami w gardle. Wobec tego więcej rodzice czuwać powinni nad higieną dzieci swoich i wszelcy wychowawcy powierzonych swej pieczy. Należy więc jak najwięcej dawać dzieciom ruchu na wolnym powietrzu, od czasu do czasu zmywać je zimną wodą dla hartowania, dla czystości kąpiel ciepła lub parnia raz w tygodniu. Uważać na dostateczny sen z wieczora, ranne wstawanie, prawidłowe trawienie, więc nie opychać dzieci na noc. Wietrzenie sypialni skrupulatnie i wybór jak największego pokoju słonecznego na sypialnię. Trunków alkoholowych dawać dzieciom nigdy nie należy, lecz świeże i dobre owoce obok chleba razowego. Woda do picia jak najlepszej jakości być winna. Nie wyjazdy tedy z miejsc nawiedzonych chorobą zakaźną, ale nadzwyczajna czystość we wszystkim, wszędzie i zawsze są najracjonalniejszą ochroną przed zarazkami płonicowym, w miarę bowiem zahartowania nie tak łatwo dzieci i przeziębieniu ulegają, które bądźco bądź także niekiedy usposabia do przyjęcia zarazki chorobowej. — Przeziębienie jako wyłączna przyczyna, a nawet jako moment usposabiający do choroby zakaźnej gorączkowej nie waży dziś już w świecie naukowym tyle, co przed niedawnymi jeszcze laty skutkiem wiekopomych odkryć bakteriologicznych.

Ruch budowlany w Sanoku wszczął się już wcale pokaźny i zdaje się w b. r. przybędzie nam kilka nawet pięknych budowli; spodziewać się należy, że narzekania na złe mieszkania zmniejszą się.

I tak budują przy ulicy Sokola p. Kobak, przy ulicy Mickiewicza pp. Rosenblit i Dr. Natan Nebenzahl, przy ulicy Sobieskiego p. Izrael Majer kamienicę piętrową i dom parterowy.

Na błoniach zdaje się niezbyt trzymają się planu regulacyjnego, chociaż znana skrupulatność p. inżyniera Beksińskiego jest nam rękomią, że plan regulacyjny wykonany będzie. Mała przedsiębiorczość i na tem polu obywateli chrześcian, Polaków w szczególności — niemile uderza. Czyż wszyscy be-

dziemy się tylko za „bączkami i gwiazdkami“ oglądać? Czy na wzór Francuzów tracimy wszelką samodzielność? Czy na oszczędność rozumną, a stąd na inwestycje nas nie stać?!

Z Towarzystwa Pomoc przemysłowa. W niedzielę dnia 24. z. m. odbyło się w sali Rady miejskiej Walne Zgrom. zapisanych dotychczas członków Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“. Zgromadzenie zapowiedziane na godz. 4. rozpoczęło się dopiero o g. 4^{1/2}, z powodu braku kompletu o g. 4. Wprawdzie był postawiony wniosek, aby to Zgromadzenie odroczyć aż do czasu, kiedy więcej członków się zapisze, a na razie ograniczyć się do wyboru tymczasowego komitetu, jednakowoż wniosek ten nie znalazł słusznego poparcia, bo byłoby to cofnięciem się całej akcji do punktu, od którego się zaczęła.

Dla skrócenia dyskusji nad statutem wzorowym Pomocy przemysłowej uchwalilo Zgromadzenie zawierające Towarzystwo, w listopadzie odbyte, cały t. z. wzorowy statut en bloc. To też ten statut zatwierdzony został dla Sanoka, jednakże nowo wybrany Wydział powinien ten statut jeszcze raz omówić i poprawić go, bo do zatwierdzenia ma dużo usterek nawet stylistycznych. Poczem powinno się odbyć osobne Wal. Zgr. dla omówienia tego statutu i poczynienia w nim zmian koniecznych.

Wybrano do Wydziału: pp. Adamczykową Maryę, Głowacką Stanisławę, Herzigę Emanuela, Jankowskiego Feliksa, Misiągiewicza Aleksandra, Piecha Aleksandra, Pollaka Michała, Rodkiewicza Kazimierza (z Bukowska), Sygnarskiego Władysł., Toęglę Ant., Zajączkowskiego Józefa. — Do komisji kontrolującej wybrano: pp. Adamczyka Władysł., Beksńskiego Władysława, Giełę Feliksa.

Wydział nowo wybrany powinien skorzyszczać z powiatowego zjazdu Kółek rolniczych, przygotowywanego na koniec maja, aby z jednej strony dowiedział się o istnieniu jego całego powiatu, a z drugiej strony aby Wydział Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“ podczas tego zjazdu nawiązał stosunki z całym powiatem i może omówił z reprezentantami Kółek zarysy przyszłej wystawy przemysłowo-rolniczej powiatowej w Sanoku.

Również niezmiernie ważną i pilną jest akcja w sprawie „Skorowidza przemysłowo-handlowego“ i węgla krajowego. Oby więc

jak najprędzej ukonstytuował się Wydział i rozpoczął akcję przemysłową w naszym powiecie daj Boże jak najpomysłniej!

Walne Zgromadz. Stowarzyszenia ku wspieraniu „Ochronki“ odbędzie się dnia 4. maja br. o g. 7. wieczór w gmachu Ochronki w Posadzie sanockiej — z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Sprawozdanie sekretarza za rok 1903; 3. Sprawozdanie skarbnika; 4. Sprawozdanie komisji skontrolującej; 5. Uzupełnienie Wydziału Stowarzyszenia; 6. Wnioski. — Gdyby o godz. 7. nie zebrała się wymagana statutem liczba członków — natenczas o g. 8. wiecz. tego samego dnia odbędzie się drugie Wal. Zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad w myśl §. 8. statutu. *Maryan Herz* sekretarz, *ks. Stanistawczyk* prezes.


Co może ludzka złośliwość. D. 20/5 1901. wymalowali pp. Różycki i Jan Walczak na skale w Zahutyńcu na dużej polskiej tarczy białego zymuntowskiego orła z napisem: „Boże zbaw Polskę“. O jaki zaś metr od obwodu tarczy są wymalowane godła pracy, jak kosa, młot itd. w pięknej myśli, że Bóg prosi bez pracy nie uwzględnia. Otóż znalazł się jakiś „wielki mędrzec“ i załazł całego białego orła i słowo „Boże“ czarną smołą. O ile nam się zdaje skala — ta jest własnością albo p. Stanisława Nowaka, albo p. Małachowskiego z Doliny i tylko jednemu z nich t. j. właścicielowi wolno decydować o tem, co ma być na jego skale w Zahutyńcu. Ze tak p. S. Nowak, jak i p. Małachowski są Polakami, więc też zupełną rację bytu miało powyższe malowidło na tej skale i nikt nie miał prawa go niszczyć tak barbarzyńsko. Oby kiedyś sam Bóg nie polał smołą Swoją prośby owego „wielkiego mędrca“, jeśli wogóle umie na prośby jakie do Boga się zdobywać...

Pożar. Dnia 27. zm. o godz. 7^{1/2}, rano zgorzało domostwo p. Puretza w Olchowcach. Zdziwiła mogła niejednego nieobecność trenu pożarnego z Sanoka, gdyż przy pożarze była mała tylko garstka „pożarowców“ naszych. Otóż to stało się jak nas poinformowano, z umysłu, gdyż przed paru laty, gdy przy pożarze domu Wilnera w Olchowcach nie tylko napracowała się straż nasza ale nadto jacyś wdzieczni obywatele Olchowców tak

schowali wiaderka strażakom, że ci ich odnaleźć nie mogli, urząd gminny ani ich odszukać, ani grosza za nie zwrócić nie chciał, oświadczać impertynencko, że straża do ratunku wcale nie wzywał ani nie prosił, to też straż sanocka, postanowiła Olchowcom, gdzie zamiast uznania za bezinteresowną pomoc spotyka ją tylko in pertynenckie lekceważenie, nie narzucać się z swoją pomocą. Daj Boże, jednak żeby Olchowianie na tej „grzeczności“ swoich „reprezentantów“ kiedyś bardzo źle nie wyszli, gdyby tak powstał pożar w środku wsi i wiatr przytem zaczął dąć porządnie w stronę Bykowiec!

Niezwykłe zjawisko. W poniedziałek d. 25. kwietnia około południa zauważono w naszym mieście niezwykłe oświetlenie słoneczne, barwy brunatno-czerwonej a nie jak zwykle białej. To dziwne oświetlenie trwało blisko godzinę. Tłómaczono, że jest to skutek wiekiego pożaru w okolicy a raczej dymów powstałych wskutek ognia, które przechodząc ponad naszym miastem spowodowały chwilowe przyćmienie słońca. Przypuszczenie to nie jest prawdziwym, jak również błędnym jest mniemanie, że na dzień ten przypadało zaćmienie słońca, gdyż oba zaćmienia słońca przypadające na rok bieżący, nie mogą być u nas widzialne. Najprawdopodobniejszą przyczynę tego zjawiska upatrywać należy w mgłach, które mimo pogodnego dnia, okrywały cały horyzont. Mgły te mogą mieć rozmaitą grubość a nadto mogą zawierać delikatne cząstki ciał stałych, które pochłaniając częściowo światło słoneczne wywołają mogą oświetlenie kolorowe. Zjawisko to nie jest rzadkiem, a nawet starsi ludzie w Sanoku pamiętają, że przed 40 mniej więcej laty zjawisko takie nastąpiło po długotrwałej suszy.

Na 3. maj wydaje Towarzystwo Szkoły ludowej w Krakowie (ul. Studencka, 5.) odczyt popularny: „O Konstytucji 3. maja 1791“, aby stowarzyszeniom i chętnym jednostkom pracującym dla oświaty a przedewszystkiem swoim Kołom i czytelnikom ułatwić urządzenie narodowej uroczystości majowej. Broszura okazała się w cenie kilku groszy.



**PRACOWNIA
PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH
ALEKSANDRA PIECHA
w Sanoku**

ul. Tadeusza Kościuszki 1. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych w żądanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumiennie i gustownie, poczynszy od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrance, pszki do cymboryów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berła dla bractw różańcowych, pąjki z brązu i kryształu, ewangelie, tace na wseneczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, mirnice na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia i t. p.

Zaopatrzone w najnowsze i najlepsze przyrządy i modele, oparty na długoletnim doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, rękując za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Wydawca: Dr. Wojciech Ślęczka.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Piech.

**Jedyny katolicki
ZAKŁAD FRYZYERSKI
Piotra Staniewskiego
w Sanoku**

Hotel Warszawski
poleca się łaskawym względem wielce Szanownej P. T. Publiczności.
5—10 86

NOWOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku

otrzymała świeżo na skład: K. h.
Studnicki Wl., **Rosya w Azji wschod.** 1-50
Łoś hr. W., **Drugie życie pani Appels-stein**, powieść współczesna, 2-ty 4-20
Andrejew L., **Milczenie i inne nowele**, tłómaczenie z rosyjskiego 2-
Srokowski K., **W stolicy białego cara** 1-50
Lewicki Wl., **O inne życie** 1-50
Topór G., **Odbudowanie Polski**, trzy rozprawy polityczne 2-
Wilde O. **Salome**, dramat w 1 akcie, przekład J. Gąsarkiej 2-50
Niedźwiecki Z., **Erotyki** 2-50
Rozwadowski J. Dr., **Ruskie bezrobocie w r. 1902**. Uwagi o jego terenie 1-20
Biegas B., **Wędrowka ducha myśli** 4-
Baczyński J., **Sławina**, Powieść z XI. wieku 2-

Z drukarni K. Pollaka w Sanoku.